№ 89. Łódź, Piątek 31 marca 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Od wydawnictwa:

Wobec wzrastających kosztów wydawnictwa i wobec coraz bardziej wzrastających cen na papier, farby i inne środki techniczne, wobec podwyżek zecerskich — zmuszeni jesteśmy z dniem 1 kwietnia podnieść cenę

prenumerata o 100 marek mies. i numeru pojedyńczego o 5 marek

czyli że prenumerata miesięczna kosztować będzie 500 mk. z odniesieniem do domu 550 mk. Numer pojedyńczy 25 mk.

Wydawnictwo Dziennika „Praca".

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, iż termin wpłacania prenumeraty za M-c marzec kończy się z dniem 1 kwietnia. Wszystkim, którzy do soboty b. t., prenumeraty za marzec i wszelkich zaległości, nie uiszczą od niedzieli dnia 2 kwietnia wysyłkę gazet bezwzględnie wstrzymamy

ADMINISTRACJA.

Z Sejmu.

Uposażenie prof. szkół wyższych.

WARSZAWA, 30 (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu głosowano w drugiem czytaniu nad ustawą o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych.

Na propozycję rządu w art. 2 uchwalono, że profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni otrzymują dodatek naukowy, który stanowi osobną część uposażenia i oblicza się w sposób określony dla dodatków drożyźnianych do płacy zasadniczej z tą zmianą, że mnożna jest o połowę niższą. Dodatek wlicza się do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego profesorow nominowanych przed 1 sierpnia 14 roku.

Inne przyjęte poprawki dotyczą dodatków za wysługę lat, stosowania ustawy do funkcjonarjuszy państwowych szkół akademickich i wydania ustawy normującej pobory pracowników naukowych w instytucjach państwowych. Przyjęte rezolucje mówią o stypendjach, o rewizji stopni urzędniczych, pomocników technicznych, o dodatkach drożyźnianych według miejscowości, o specjalnej opiece nad Wszechnicą Wileńską, wreszcie o akademji sztuk pięknych, instytucie pedagogicznym w Warszawie i seminarjach duchownych: Przyjęto rezolucję posła Smulikowskiego, wzywającą rząd, by dążył do zniesienia dodatków drożyźnianych dla funkcjonarjuszy państwowych według miejscowości, a tymczasem podniósł je do wyższej klasy w powiatach i miastach nawiedzonych drożyzną.

Następnie uchwalono ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn i wezwano rząd do opracowania nowel do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn w razie zmiany wartości marki polskiej. Trzecie czytanie ustawy odroczono.

Uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o podwyższeniu opłat stemplowych w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim, oraz nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

Ustawę o zniesieniu b. dzielnicy pruskiej w pierwszem czytaniu odesłano do komisji.

Następne posiedzenie Sejmu jutro po południu.

Z Komisyj Sejmowych.

(Ordynacja wyborcza, — Walka z lichwą. — Służba wojskowa).

WARSZAWA, 30. Komisja Konstytucyjna ukończyła dzisiaj trzecie czytanie całej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wraz z podziałem okręgów. Z dwu nadliczbowych mandatów do Senatu 101-szy mandat przydzielono Warszawie. Przydzielenie 101 mandatu odłożono do jutra. Najprawdopodobniej otrzyma go województwo poznańskie.

Komisja administracyjna przeprowadziła ogólną dyskusję nad dwoma projektami ustaw, dotyczącemi zmian w dotychczasowej ustawie o walce z lichwą i spekulacją.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Wojskowej w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad czasem trwania służby wojskowej. Zabierali głos: poseł Stefan Dąbrowski (Chrz. Nar. Str. Lud.) oświadczając się za dwuletnią służbą wojskową, pp. Lieberman (PPS.) i Michalak (NPR.) oświadczając się za 18-miesięczną służbą.

Polityka polska.

Wzmocnienie klubu N. P. R.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30. Członkowie Rad Ludowych, w liczbie pięciu, którzy weszli do Sejmu, utworzyli własny klub, blokując się jednocześnie z klubem N. P. R.

Na podstawie porozumienia N. P. R. odstępuje Radom Ludowym dwa miejsca w komisjach, a mianowicie rolnej i odbudowy kraju. We wszystkich sprawach zasadniczych nowy blok będzie występował solidarnie.

Nowy wicemin. zdrowia.

(Należy do NPR.).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30. Wiceministrem zdrowia mianowany został kol. prof. Bujalski, członek Nar. Par. Rob.

Minister Sobolewski pozostaje na stanowisku.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30. Jak się dowiaduje korespondent warszawski „Pracy", pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Sobolewskiego, są zupełnie nieprawdziwe.

Ośmnaście miljardów oszczędności rocznych.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 30. Akcja oszczędnościowa rządu rozpoczęta jeszcze w połowie 1920 roku, liczbowo przedstawia się mniej więcej jak następuje: W urzędach administracyjnych zredukowano 7 tys. urzędników, w urzędach kolejowych, pocztowych i telegraficznych 12 tys., w aprowizacyjnych i innych 6 tys., ogółem zmniejszono ilość urzędników państwowych o 25 tys. osób, co wynosi około półtora miljarda marek polskich miesięcznie, zaoszczędzonych tylko na pensjach urzędniczych. A inne koszta?

P. Skirmunt w Paryżu.

PARYŻ, 30. (PAT). Dzisiaj o godz. 2 po poł. min. Skirmunt odbył konferencję z przedstawicielami prasy paryskiej, przyczem dał obraz obecnej sytuacji zagranicznej Rzplitej Polskiej. Sytuację tę charakteryzują przyjazne stosunki z państwami ościennemi. Polska, położona pomiędzy granicami państw bałkańskich a granicami naddunajskich, posiada cały szereg wspólnych z niemi interesów, jakkolwiek sama nie wchodzi w skład żadnej z tych grup. Co się tyczy Rosji, z którą Polska utrzymuje stosunki dobrego sąsiedztwa, minister zaznaczył, że dzieło odbudowy Rosji da owoce i doprowadzi do celu dawno sprecyzowanego. Minister zawiadomił również o stałem polepszaniu się sytuacji Polski pod względem ekonomicznym, zaznaczył wreszcie, że przyjaźń Francji, która już dopomogła Polsce w przezwyciężeniu licznych trudności, stanowi również stałą rękojmię silnej Polski.

Unifikacja.

POZNAŃ, 30 (PAT). Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, uroczystości związane z likwidacją w b. dzielnicy pruskiej odbędą się 9 kwietnia, a nie 2 kwietnia. Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem.

Dlaczego Anglicy dali Polsce pożyczkę?

Teraz kolej na pożyczkę francuską.
(Co mówi prof. dr. Henryk Radziszewski)
(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30. Z powodu przyznania Polsce przez jeden z banków angielskich czterech miljonów funtów, korespondent „Pracy" zwrócił się do prof. Radziszewskiego, posła na Sejm, z zapytaniem, czy i w jaki sposób pożyczka powyższa może oddziałać na sytuację gospodarczą Polski oraz co skłoniło finansistów angielskich do zmiany dotychczasowego wobec Polski stanowiska.

Według moich informacyj—oświadczył poseł Radziszewski—pożyczkę czterech milj. funtów dano na stosunkowo niski procent, bo 6 trzy ósme proc. Nie mogę tego twierdzić z całą pewnością, ale zdaje mi się, że są to kapitały przeznaczone swojego czasu dla eksploatacji Rosji. Jak panu wiadomo był projekt poważniejszego w tym celu konsorcjum z kapitałem 20 milj. funtów. Sfery finansowe angielskie doszły jednak do przekonania, że wobec nieustalonych stosunków prawnych w Rosji, jest dużem ryzykiem inwestowanie tam kapitału, wobec tego uwagę swą zwróciły na Europę środkową. Wiem, że Czechy z tych samych źródeł otrzymały pożyczkę 10 miljonów funtów.

Co do skutków, to zapewne pożyczka ta wpłynie korzystnie na stosunki gospodarcze w Polsce. Sądzę również, że będzie ona miała i ten efekt, że i na innych rynkach zagranicznych podniesie gospodarczą opinję Polski.

Przypuszczam, że ta pożyczka angielska może przyspieszyć otrzymanie pożyczki francuskiej, co do której są przygotowane wszelkie warunki. Teraz sfinalizowaniem tej sprawy powinien zająć się rząd.

LONDYN, 30. (PAT). Donoszą, że w najbliższym czasie przyjedzie tu przedstawiciel polskiego świata kupieckiego i przemysłowego, celem nawiązania roko-

wań w sprawie długów, zaciągniętych przed wojną w Anglji, a wynoszących około 5 miljonów funtów szt. Nie wyrównanie tego długu stanowiło dotychczas przeszkodę w nawiązaniu stosunków handlowych angielsko-polskich. Rokowania mają na celu uzyskanie prolongaty w sprawie wzmiankowanego długu.

Rokowania z Gdańskiem.

WARSZAWA, 30. (PAT). Rząd polski zaprosił senat gdański do udziału w rokowaniach, mających na celu zawarcie przez Polskę traktatów hadlowych z Rosją i Ukrainą sowiecką, z Klajpedą i Szwajcarją. Równocześnie rząd polski zawezwał senat Wolnego m. do przedłożenia życzeń Gdańska, odnośnie do konferencji genueńskiej. Dla porozumienia się z rządem polskim w tych sprawach senat gdański wydelegował dr. Ewersa, który przybył dziś do Warszawy i odbył niezwłocznie konferencję z kierownikiem biura delegacji genueńskiej, p. Antonim Wieniawskim.

Konferencja Polski i państw bałtyckich z Rosją.

(Od specjalnego delegata „Pracy").

RYGA, 30. Wczoraj nastąpiło otwarcie konferencji przedstawicieli Polski i państw bałtyckich z delegatami rządu sowieckiego.

Rosję reprezentują: komisarz ludowy dla spraw zagranicznych p. Cziczerin, b. przewodniczący konferencji pokojowej w Rydze, p. Joffe —znany polityk sowiecki, p. Litwinow.

Cziczerin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem uzasadniał potrzebę osiągnięcia porozumienia pomiędzy państwami słabemi ekonomicznie.

Wrażenie ciekawej skądinąd mowy Cziczerina osłabiła jej tendecja, zmierzająca do zignorowania wyników zjazdu ministrów państw bałtyckich w Warszawie.

Sprawa górnośląska

Układy polsko-niemieckie.

GENEWA, 30. Zastępca pełnomocnika niemieckiego, sekretarz stanu Lewald opuścił wczoraj Genewę, udając się do Berlina. B. minister Simons, delegat niemiecki do Podkomisji XI (dla ochrony mniejszości narodowej), wyjeżdża z Genewy w piątek. W Genewie pozostają z delegacji niemieckiej jedynie członkowie Komisji Redakcyjnej.

BERLIN, 30. Pisma berlińskie doniosły w swoim czasie, że w Opolu toczyły się rzekomo układy polsko-niemieckie w sprawie zwolnienia z obozów dla internowanych w Niemczech, względnie w Polsce tych mieszkańców G. Śląska, którzy zostali wywiezieni z obszaru plebiscytowego podczas powstań górnośląskich. Jak się okazuje obecnie, układy takie nie były wogóle prowadzone.

Przed konferencją genueńską.

Program włoski.

BERLIN, 30 (PAT). Ambasador włoski przybył wczoraj do urzędu spraw zagranicznych i doręczył ustalony dla konferencji program obrad.

O uznanie rządu sowietów.

LEAFIFLD, 30-go (PAT). „Daily Chronicle", omawiając wczorajsze posiedzenie gabinetu, stwierdza, że ministrowie angielscy nie omawiali kwestji natychmiastowego uznania rządu sowietów na konferencji w Genui. Podporządkowano to uznanie następującym warunkom: 1) Rosja musi dowieść natychmiast, że jest zdecydowaną udzielić wszelkich gwarancyj co do swoich zobowiązań, zarówno finansowych, jak i wszystkich innych. 2) Dowieść, że ma kwalifikacje do wstąpienia do Ligi Narodów. 3) Że pragnie rzeczywiście współżycia pokojowego ze swoimi sąsiadami, t. j. z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunją, Finlandją i państwami bałtyckiemi.

Stanowisko Wirtha zachwiane?

WIEDEN, 30-go (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Po zgłoszeniu przez niemieckich narodowców wniosku o wyrażenie kanclerzowi votum nieufności, kanclerz Wirth jest zdania, że musi zażądać od Reichstagu wyraźnego uchwalenia votum zaufania. Kanclerz zwrócił uwagę stronnictwom koalicyjnym, że bez takiego votum nie wyjedzie do Genui. Partje ludowców uchwaliły wobec tego nie solidaryzować się z wnioskiem, postawionym przez niemieckich narodowców, przy głosowaniu zaś powstrzymać się od głosowania.

Układy finansowe.

PARYŻ, 30. (PAT.) Havas. Komisja reparacyjna przyjęła w zasadzie umowy wiesbadeńskie z dnia 6 i 7 październik a r. ub., układ z dnia 27 lutego r. b. i układ francusko-niemiecki z dnia 15 marca r. b. w sprawie świadczeń w naturze. Zaaprobowanie tych układów było nieodzownem dla ich wejścia w życie.

Pożyczki niemieckie.

PARYŻ, 30 (PAT). Komisja reparacyjna przyjęła propozycję Berry w sprawie zamianowania komisji technicznej, która ma się zająć badaniem warunków zaciągnięcia przez Niemcy jednej lub kilku pożyczek. Sumy osiągnięte z tych pożyczek byłyby zapisane na konto wypłat reparacyjnych.

Skutki wojny.

PARYŻ, 30 (PAT). Dzienniki donoszą, że podczas robót nad irygacją i przywróceniem do dawnego stanu pól i łąk we Francji wschodniej usunięto do tej pory około 90,000 tonn granatów i innych materjałów wybuchowych, przyczem 200 osób utraciło życie.

Echa zamachu.

EILWESE, 30 (PAT). Jak wykazało dochodzenie policyjne, zamach w berlińskiej Filharmonji na Milukowa był dobrze zorganizowany przez byłych carskich oficerów, oprócz porucznika Taboryckiego, który w zeszłym roku wykonał zamach na b. ministra wojny Guczkowa.

Kronika polityczna

Ostateczny skład delegacji polskiej na konferencje w Genui.

Skład delegacji polskiej na konferencję genueńską jest następujący:

Delegaci rządu p. min. Skirmunt, przewodniczący delegacji na konferencję i p. minister Narutowicz; zastępcy delegatów: p. Strasburger wiceminister przemysłu i handlu, p. Wieniawski kierownik biura delegacji genueńskiej, p. Zalewski min. pełnomocny i poseł Rzplitej polskiej w Rzymie, p. Jodko minister pełnomocny i poseł Rzplitej Polskiej w Rydze, zastępca kierownika biura delegacji p. Fr. Puławski, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny, szef biura prasowego, p. J. Targowski, min. pełnomocny i poseł nadzwyczajny.

Z ramienia przemysłu i handlu p. J. Husarski, oraz eksperci pp. Iwanski, Rosset, Bogdanowicz, Rogowski.

Z ramienia Min. skarbu p. S. Makowiecki, dyrektor departamentu oraz eksperci pp. Jastrzębski, Szarski, Fajans.

Z ramienia Min. kolei żelaznych prof. J. Gejsztor oraz eksperci p. Frank i p. Wereszczyński.

Sekretarz generalny p. Roman Knoll radca poselstwa. Pozatem będą używani w miarę potrzeby następujące osoby: pp. Ciechanowski radca poselstwa w Londynie, p. Wielowiejski, radca poselstwa w Paryżu, p. Leon Baliński radca prawny Min. spraw zagr. pułk. Barber doradca techniczny Min. Kol. żelaznych.

Z Sądów.

3 lata ciężkiego więzienia za agitację komunistyczną.

Na skutek otrzymanych w swoim czasie wiadomości o przybyciu do Łodzi oddawna poszukiwanego agitatora komunistycznego, pracującego w partji pod pseudonimem „Maszynista", zarządzona została przez policję obserwacja, wynikiem której było zaaresztowanie w parku kolejowym przy ulicy Dzielnej w dniu 5 czerwca r. ub. owego „Maszynisty". W chwili aresztowania siedział on na ławce w towarzystwie, również komunisty Kazimierza Barczyka, którego również aresztowano. W drodze do urzędu śledczego „Maszynista" przy zbiegu ulicy Orlej i Sienkiewicza wyjął z kieszeni szybko jakieś papiery, rozerwał je na kawałki i rzucił na ziemię. Papiery te pozbierano, sklejono i okazało się, że były to dokumenty następujące: 1) sprawozdanie z ogólnego zebrania delegatów fabrycznych, nagły wniosek do tego sprawozdania, 2) wniosek do II punktu porządku dziennego, paszport na imię Dutkiewicza, protokół zebrania organizacyjnego oddziału łódzkiego „Kultura Robotnicza", sprawozdanie z zebrania z dnia 9 maja 1921 roku i odezwa do zarządu „Kultury Robotniczej" w Warszawie. Zaaresztowany „Maszynista" okazał się Kazimierzem Basińskim. Podczas dochodzenia policyjnego aresztowani dawali sprzeczne zeznania co do znajomości ze sobą. Co do Barczyka ustalono, że Barczyk pracował w K. P. R. P. pod pseudonimem „Marcin", otrzymywał z partji tej zapomogi, był członkiem komitetu na konferencji dzielnicowej, bywał na zebraniach konspiracyjnych i zajmował się kolportażem literatury komunistycznej. W końcu kwietnia 1920 r. przesyłał ze Zgierza paczki, które zawierały czasopisma „Kolejarz", „Komuna" i „Czerwony Sztandar" i odezwy na dzień 1 maja.

Na śledztwie wstępnym Barczyk wyjaśnił, że do partji polskiej należał w roku 1920, pracował w niej pod pseudonimem „Marcin", był członkiem „luźnym" i żadnych funkcyj nie pełnił. Literatury komunistycznej nie rozpowszechniał, na zebraniach bywał, lecz nie przemawiał. Z partji wystąpił w d. 19 stycznia 1921 r. Co do znajomości z Basińskim to tego ostatniego wcale nie zna i po raz pierwszy spotkał się z nim w parku kolejowym przy ulicy Dzielnej. Basiński zeznał, że przypadkowo spotkał Barczyka w związku przy Aleji 1 Maja r. ub., zaś 6 czerwca tegoż roku po raz drugi spotkał go w parku.

W sądzie oskarżony Basiński nie przyznaje się do winy i oświadcza, że był bez pracy, chodził do związku przy ul. 1 Maja, gdzie znał z widzenia Barczyka, gdyż i on starał się o posadę. Gdy spotkał Barczyka w ogrodzie przysiadł się do niego. Podkreśla, że oskarżenie i zarzuty są „wyssane z palca". W Żyrardowie należał do P. P. S. Na zapytanie obrońcy Kobylińskiego o działalności swej, oskarżony zaznacza, że do 18 roku należał do frakcji rewolucyjnej jako instruktor akcji bojowej, organizator 6 bojówki, oskarżony w głośnym procesie żyrardowskim 67-iu, brał udział czynny w napadzie pod Rogowem.

Aspirant Bertel składa zeznania, obciążające oskarżonych.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Szmidt, powołując się na zeznania aspiranta Bertla i konfidenta, wreszcie na częściowe przyznanie się Barczyka wnosi o ukaranie obydwuch podsądnych.

Po naradzie, sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu T. Kamieńskiego, skazał Barczyka po pozbawieniu praw na 3 lata ciężkiego więzienia, Basińskiego zaś uniewinnił. (bip)

Ministerjum spraw wewnętrznych przed sądem.

W Warszawie niejaka Eleonora Szramowa wystąpiła przeciwko ministerjum spraw wewnętrznych o odszkodowanie w sumie 300 tysięcy marek za utratę zdolności do pracy wskutek przypadkowego postrzelenia jej przez posterunkowego w Wołominie. Szramowa ugodzona w prawe ramię leczyła się w szpitalu przez pół roku i została kaleką na całe życie.

Sąd okręgowy sprawę tę umorzył, uznając, że ministerjum nie odpowiada za czyny swych funkcjonarjuszów, nawet nieostrożne i nieoględne, popełnione w czasie spełnienia przez nich obowiązków służbowych. Na skutek skargi incydentalnej obrońcy Szramowej adw. Rozenfelda, sprawa ta była przedmiotem rozważania w sądzie apelacyjnym, który uchylił decyzję sądu okręgowego i zwrócił sprawę do tegoż sądu, celem merytorycznego jej osądzenia.

O nadużycia w wojsku w Warszawie.

Sąd wojskowy w stolicy w ciągu całego tygodnia, rozważał głośną sprawę majora Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza, o zabór i sprzedaż dostępnego im z powodu pełnienia obowiązków służbowych samochodu „Benz" p. Edwardowi Bersonowi, właścicielowi dóbr i cukrowni Czersk, oprócz tego Wysocki i major wojsk samochodowych Michał Romanowicz oskarżeni byli o przywłaszczenie 750 tysięcy mk., skłoniwszy właściciela firmy „Monopol" w Krakowie do wystawienia wyższego rachunku za automobile, niż zapłacono w istocie. W końcu mjr. Wysockiemu zarzucono dokonanie oszustwa na sumę 10,000 mk.

Sąd po wysłuchaniu 84 świadków i przemówień stron, ogłosił wczoraj wyrok, którego mocą skazał mjr. Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza na pozbawienie praw stanu, wydalenie z wojska i na karę śmierci przez rozstrzelanie, mjra zaś Michała Romanowicza uniewinnił. Obrońcy skazanych zgłosili protest nieważności.

Z życia organizacji N P R

Zebranie Prezydjum Zarządu NPR w Łodzi.

W dn. 31 marca tj. w piątek o g. 8 wiecz. w lokalu redakcji „Praca" odbędzie się zebranie prezydjum NPR okręgu Łódzkiego.

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego N P R w Łodzi.

W dn. 9 kwietnia t. j. w niedzielę punktualnie o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu redakcji „Praca" (ul. Przejazd 8 II-e piętro) Zebranie Zarządu NPR na Województwo Łódzkie.

Wszyscy członkowie Zarządu Wojewódzkiego oraz delegaci tych okręgów, które nie mają swych przedstawicieli w Zarządzie (Kalisz, Zduńska Wola, Ozorków, Radomsk) obowiązani są bezwzględnie stawić się na zebranie.

Poleca się wszystkim Okręgom nadesłanie przed zebraniem szczegółowych sprawozdań ogólnych i kasowych. Pożądanym jest udział w zebraniu wszystkich posłów z Województwa Łódzkiego.

Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego NPR w Łodzi.

Dzielnica Górna.

Dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 3 i pół po południu w lokalu Klubu N P. R. przy ul. Kątnej № 2 odbędzie się konferencja. Sprawy b. ważne.

Pogadanka w Dzielnicy Bałuckiej.

W sobotę, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 5 i pół po poł., kol. Karczewski wygłosi w Klubie N. P. R. (Franciszkańska 58), pogadankę na temat: „Wyzwolenie klasy pracującej na podstawie programu N. P. R."

Zebranie delegatów i poborców Zw. Zaw. „Praca".

W piątek dnia 31 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Głównej 3, odbędzie się zebranie delegatów i poborców Zw. Zaw. „Praca".

Czwarta Loterja Państwowa.

Piąta klasa.

Dalsze wyniki ciągnienia w d. 29 b. m.

Główniejsze wygrane:

Mk. 40,000 nr. 80730.
Mk. 30,000 n-ry: 12600, 42998, 66294
Mk. 25,000 n-ry: 69480, 74558.
Mk. 20,000 n-ry: 61288, 05884.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	**Dolary**	3860.—
	Marki niem.	12 60
	Funty szterl.	16.900
	Franki fr.	345.—
	Korony czeskie	72.53

Dalszy ciąg unifikacji.

Unifikacja „byłej dzielnicy pruskiej", jak nazwę tej części Polski ustaliła terminologja urzędowo - endecka, ta unifikacja, która tak długo była kamieniem obrazy dla wszelkiego rodzaju reakcji, czyni znowu potężny krok naprzód: w najbliższej przyszłości ostatecznie zanika specjalne ministerstwo, będące odrębnym rządem tej dzielnicy.

Klasę pracującą całej Polski najbardziej interesuje ujednostajnienie (zresztą dość względne) organizacji urzędów ministerstwa pracy i opieki społecznej województw pomorskiego i poznańskiego z resztą województw w Polsce. Ujednostajnienie to ma nastąpić z dniem 1 kwietnia rb. W Toruniu i w Poznaniu powstają przy województwach stosowne wydziały, które obejmą sprawy opieki społecznej, pośrednictwa pracy itp., wzorem analogicznych wydziałów przy województwach innych.

Niestety jednak, wojewodowie poznański i pomorski rozszerzyli swe wpływy także i na ochronę pracy w sposób niepraktykowany w innych dzielnicach Polski. Stało się to naskutek intryg tamtejszych endeków-kapitalistów, którzy jako jeden z argumentów przytaczają rzekome w tym kierunku dążenie pomorskiego wojewody Brejskiego.

Nie ulega wątpliwości, że jest to wyłącznie wybieg endecki: wojewoda Brejski jest zbyt znanym działaczem społecznym i robotniczym, by można było go posądzać o wsteczny zamach na niezawisłość inspekcji pracy od władz administracyjnych, którą to niezawisłość klasy pracujące w reszcie Polski zdołały już zapewnić tej inspekcji.

Obecnie jednak sytuacja przedstawia się w ten sposób, że inspekcja pracy w Poznańskiem i na Pomorzu podlega władzy wojewodów. Łatwo zrozumieć, jak podobny precedens wzmacnia stanowisko endecji w jej walce nieustannej o obalenie dotychczasowego stanowiska inspekcji pracy w Polsce. Pod „inspekcją pracy" w Poznańskiem i na Pomorzu rozumie się coś zgoła innego, niż w innych dzielnicach: inspektorami pracy zowią się tam urzędnicy, trudniący się tylko rozjemstwem, i to jedynie w jednej dziedzinie pracy, mianowicie w rolnictwie. Właściwa inspekcja pracy —a więc spełnianie nadzoru nad całokształtem pracy przemysłowej i wszelkiej innej—należy tam do „inspektorów procederowych", podległych tam dotychczas byłemu departamentowi przemysłu i handlu byłego ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, i ten nadzór wraz z innemi agendami został przekazany przez ów departament... ministerstwu przemysłu i handlu.

Zanim więc nastąpi istotna unifikacja pod tym względem z resztą Polski; sprawa ta musi przejść dwie zażarte walki: o wyrwanie inspekcji pracy z władzy wojewodów i o wyzwolenie jej z pod berła przemysłu i handlu. W obu tych walkach endecja będzie ciskała wszelkiego rodzaju kłody pod nogi rzecznikom postępu, nie cofając się przed żadnemi środkami (jak np. fałszowanie stanowiska wojewody Brejskiego). Rzeczą klasy pracującej jednak będzie umieć bronić i obronić tak ważną zdobycz, jaką jest niezawisła inspekcja pracy.

K. Trzmiel.

Aktywizm spółdzielczy.

II.

11. Ścisła łączność i solidarne działanie ze związkami zawodowemi. Szturm do twierdzy kapitału przypuszczamy równocześnie z 2 stron. Wykupienie danej fabryki czy gałęzi przemysłu w momencie strajku, zanim nastąpi ostateczne wywłaszczenie. Temperament rewolucyjny, zdobywczy musi się rozpętać w kooperacji. Specjalna uwaga na pracowników w handlu spożywczym.

12. Kooperacja, jako forma nadchodzącej gospodarki zbiorowej, nieobliczona na zysk i bogacenie się cudzym kosztem, nie powinna podlegać żadnym podatkom, gdyż w rzeczywistości dzięki celowej śrubie płaci nadmierne.

13. Stanowiąc właściwy, uczciwy element społeczeństwa, który nie wyzyskuje i nie chce być wyzyskiwany, — jego zaczyn w formie przyszłościowej, żądamy od naszego państwa realnego poparcia. Bezpłatna korespondencja i przewóz towarów koleją i wodą, wyjazdy służbowe naszych pracowników, rekwizycja budynków na potrzeby spółdzielni etc.

14. Państwo musi dać kredyty do dyspozycji ruchu: na kapitał obrotowy, na eksperymentowanie nowych form, popieranie inicjatywy społecznej, gdyż wszystko to ma na celu podniesienie naszego poziomu życia, a to samo jest, względnie musi się stać zadaniem państwa.

15. Ponad chaosem politycznym, który się toczy naszym kosztem bez żadnego dla nas pożytku, niech się rozlegnie twarde hasło zorganizowanych spółdzielców: państwo to my, my jesteśmy tu istotą rzeczy, my damy rząd, jakiego potrzebujemy. Organizacja państwa w myśl konkretnych potrzeb 25 miljonów Polaków, objektywny dobór kierowników według ich merytorycznych uzdolnień.

16. Polska Rzeczpospolita spółdzielcza w łonie Międzynarodówki spółdzielczej wystąpi z inicjatywą stworzenia faktycznej federacji ludów i analogicznie do swego wewnętrznego programu skłoni ją do przeobrażenia i zapanowania nad światem.

B. Spółdzielnia.

1. Zarząd jednoosobowy, dobrze obsadzony, najlepiej gwarantuje sprawność, decyzję i inicjatywę. Częste zebrania Rady Nadzorczej i sprawozdania kierownika.

2. Praca spółdzielni winna iść ku pełnemu pokryciu zapotrzebowań członków i niemi głównie się kierować. Nie powinno się słyszeć odpowiedzi „niema". Musi być zwłaszcza, gdy nie ma się do czynienia z kaprysem indywidualnym. Maksimum sprawności, dbałości, czystości i grzeczności.

3. Dbać pilnie o każdego członka, o jego przynależność i uświadomienie, interesować się jego życzeniami i wnioskami. Cenniki, biuletyny i reklamy wywieszone w sklepie. Informować ogół członków o sprawach spółdzielni na zebraniach nadzwyczajnych, zainteresować żony członków i przywiązać ich dzieci, agitować każdego nowego członka, który zamieszkał w okolicy i każde nowe małżeństwo wysyłając 2 członków stowarzyszenia. Zorganizować wydział propagandy, wciągać wszystkich członków do pracy i zwracać się do nich o wykonywanie pewnych zadań w zakresie ich specjalności, lub stosunków życiowych, zbliżyć towarzysko członków (zabawy i wycieczki). Dla każdych 10 nowych członków zebranie informacyjne z delegatem Rady Nadz., i tu ich oficjalnie przyjmować. Obradom RN. każdy członek może się przysłuchiwać.

4. Wysokie udziały członków, pożyczki na powiększenie kapitału obrotowego, zaliczki na zamówione towary, kredyt centrali.

5. Kierownik jest organizatorem spółdzielczym we wszystkich kierunkach i będąc sprężyną stowarzyszenia winien dawać inicjatywę rozszerzenia agend, zakupna realności i przedsiębiorstw, uruchomiania nowych sekcyj, orjentując się według potrzeb życiowych członków. (Piekarnia, jadalnia, czytelnia, ochronka etc.). Pracowników winien przerobić na świadomych spółdzielców. Zebrania tygodniowe personelu.

6. Ścisłe spółdziałanie kooperatyw w tej samej miejscowości w sprawach handlowych i organizacyjnych. Nie chodzi o zlewanie się, lecz — spółdziałanie. Podział przedewszystkiem terytorjalny, Spółdzielnia, licząca kilkuset członków. żywa i dobrze prowadzona, może być bardzo sprawna, a zainteresowanie członków większe niż w wielosklepowym olbrzymie, gdzie zatraca się spółdziałanie. Winna być utworzona Miejscowa Rada spółdzielcza z delegatem Rad Nadzorczych, ew. powołany Zarząd.

7. Własnego pokrycia winno się szukać w spółdzielczym organie nadrzędnym. Jeżeli wymaga się od członków zaopatrywania się tylko w spółdzielni, musi ona się tak samo zachować wobec Składnicy Głównej. O zakupach samodzielnych od pewnej wysokości i ich przyczynach winno się zawiadomić organ nadrzędny.

C. Spółdzielca.

1. Pracuje uczciwie i produktywnie, zarabia dużo według norm ustalonych przez Związek Zawodowy, ma duże i szlachetne potrzeby, wszystko celowo wydaje, przewiduje swe potrzeby i zaspakaja je wyłącznie przez spółdzielnię i tylko w ten sposób oszczędza.

2. Zgłasza kierownictwu swe życzenia i deklaruje gotowość przystąpienia do takiej, lub innej nowej akcji stowarzyszenia, względnie podejmuje jej inicjatywę, nie czekając na ogół, który jest bierny. Życiowa potrzeba, której zaspokojenia szuka, nie mogąc jej osobiście podołać, tkwi w każdym jego sąsiedzie; potrzeba tylko inicjatora.

3. Interesuje się sprawami spółdzielni, choćby nie był jej pracownikiem, służy kierownictwu radą i pomocą, zawiadamia o tanich źródłach nabycia. Zapoznaje się z całością ruchu spółdz.

4. Mówi i pisze o kooperacji, uspołecznia otoczenie, korzysta z każdej okazji, by zażądać od swej czytelni prenumerowania organów spółdzielczych, od partji — poparcia ruchu i potrzebnych rezolucyj, lokuje oszczędności w banku spółdzielczym. Żąda od swego dziennika informowania go, co się w kooperacji dzieje etc.

Jasny.

Niemieckie wykręty.

Wielkim skandalem nazywa słusznie prasa angielska przyłapanie władz niemieckich niejako na gorącym uczynku przez międzysojuszniczą Komisję Kontrolującą na usiłowanem wywodzeniu jej w pole.

Chodzi mianowicie o dwa, znane czytelnikom naszego pisma, wypadki: 1) o ukrywanie 600 haubic w fabryce armat w Heidenau i 2) o odkrycie w Szpandawie stosów cennych dokumentów dotyczących niemieckich zapasów amunicji i broni w czasie zawieszenia broni, dokumentów, które rzekomo „zaginęły" a teraz odnalezione znowu znikły na rozkaz niemieckiej władzy wojskowej.

Pomimo najszczerszych chęci Niemcy nie mogły wyprzeć się tego i obalić faktów stwierdzonych. Atoli, jak pisze „Times", poczęły ogłupiającą propagandę z pomocą swego osławionego biura prasowego w Berlinie. Rozsiewają po świecie depeszami bez drutu całkiem fałszywą wersję oficjalnego sprawozdania z wzmiankowanych odkryć. Jest to jaskrawym przykładem bezczelnej propagandy niemieckiej wbrew oczywistym faktom, propagandy, jaka daje się szczególnie we znaki Polsce.

Wielki wiec N. P. R. w Zgierzu.

W dn. 28 b. m. t. j. we wtorek, odbył się zorganizowany przez miejscową organizację NPR. wielki wiec w sali Stow. „Lutnia" w Zgierzu, mający na celu omówienie sytuacji politycznej oraz panujących stosunków gospodarczych.

Spora sala zapełniona była po brzegi słuchaczami, przyczem paręset chętnych a spóźnionych wiecowników stało w korytarzu. Dowodzi to, że robotnicy zgierscy chętnie garną się tam, gdzie mogą coś pożytecznego a pogłębiającego ich wyrobienie usłyszeć oraz, że wiece, organizowane przez NPR. mają ustaloną reputację poważnych i kształcących zgromadzeń.

Wiec zagaił kol. Skowroński, proponując na przewodniczącego kol. dyrektora Pogorzelskiego; kandydatura ta jednogłośnie została przez zebranych przyjęta. Przewodniczący ze swej strony powołał na asesorów kol. Szprynca i Pelikanta, na trzymającego pióro kol. Kurowskiego.

Pierwszym referentem był kol. inż. Wojewódzki z Łodzi, który omówił sprawę ustalania się granic Rzeczypospolitej Polskiej. Wspomniawszy o załatwionej już sprawie Górnośląskiej, referent przedstawił poszczególne etapy sprawy Wileńskiej, która w najbliższym czasie i na forum międzynarodowem będzie załatwiona zgodnie z życzeniami Wilnian i całej Polski, poruszył wreszcie sprawę Wschodniej Małopolski. Przeszedłszy do sprawy konferencji Genueńskiej, referent przedstawił, jak dzięki względnie pomyślnej akcji naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polska nawiązuje coraz ściślejsze stosunki z ościennemi państwami a tem samem na wspomnianej konferencji będzie miała poparcie, i z głosem jej wielkie mocarstwa więcej będą się musiały liczyć.

Wreszcie prelegent omówił szczegółowo sprawę mieszkaniową oraz te zmiany, które na niekorzyść klasy pracującej chce wprowadzić do Ustawy o ochronie lokatorów chłopsko-prawicowa większość Sejmowa.

W konkluzji przedstawił rezolucję piętnującą projekty posła Jasiukowicza w komisji prawniczej, dążące do nadmiernego obciążenia lokatorów, i stwierdzającą, że przyjęcie tych projektów przez Sejm klasa pracująca uważać będzie za wyzwanie i na nie odpowiednio zareaguje.

Drugim referentem był kol profesor Więckowski. Mówca w obszernym referacie przedstawił cały szereg bolączek naszego życia gospodarczego, które powodują ciągły wzrost drożyzny, tego bicza, chłoszczącego bez litości ludność pracującą. Zaznaczył, że uleganie p.o. wojewody dr. Garapicha nadmiernym żądaniom producentów w znacznej mierze przyczynia się na naszym gruncie do potęgowania drożyzny. Wskazał, że nadzieje min. Michalskiego na zniżkę cen z powodu daniny nie tylko nie sprawdziły się, ale wprost odwrotnie, producenci z całą bezczelnością ciężar daniny, podwyższając ceny, przenoszą na konsumentów. Poruszył wreszcie cały szereg czynników, które potęgują drożyznę, jak wolny wywóz zagranicę produktów spożywczych, odsunięcie Polski od syndykatu odbudowy Rosji i wiele innych.

Omawiając ostatni strajk w Wielkopolsce i na Pomorzu, prelegent wykazał całą bezczelność prawicowych gazet, które zupełnie naturalną wobec szalonej zwyżki cen akcję ekonomiczną przedstawiają jako akcję bolszewicką.

Przedstawił wreszcie prelegent sprawę akcji ludowców z pod znaku Witosa w celu wyodrębnienia robotników rolnych z ogólnej organizacji Kas Chorych, sprawę rozwiązania Sejmu, wreszcie w dosadny sposób skrytykował projekt rządowy ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.

Referatu prof. Więckowskiego, przeplatanego dosadnemi przykładami, zebrani wysłuchali z wielką uwagą.

Po referatach rzekomo w imieniu zdemobilizowanych zabrał głos ob. Krysiak, lecz z chaotycznego jego przemówienia trudno było wywnioskować, o co mu chodzi.

Po krótkiej odpowiedzi kol. Więckowskiego i zaznaczeniu, że zebranie dla omówienia sprawy zdemobilizowanych odbędzie się oddzielnie, przewodniczący rozwiązał wiec.

Całość zebrania, na którem pomimo ścisku (większość uczestników stała), zebrani z niesłabnącą uwagą wysłuchali w skupieniu obszernych poważnych re-

feratów, sprawiła bardzo dodatnie wrażenie. Widać, że praca miejscowej organizacji NPR-u przynosi owoce, że wyrobienie Zgierskiej braci robotniczej szybkim krokiem postępuje naprzód.

J. Z.

Łódź najdroższem w Polsce miastem.

Już rok temu blisko na tem samem miejscu—poparłszy swoje wywody ścisłemi danemi porównawczemi wykazywał kol. poseł Waszkiewicz, że Łódź jest najdroższem miastem w Polsce.

Sytuacja w tej mierze do dziś dnia się nie zmieniła, dlatego dziś ją jeszcze poruszyć pragniemy, aby wykazać jak krzywdzą nas obliczenia różnych komisyj państwowych w dziedzinie tak kosztów utrzymania jak i przy ustalaniu cenników.

Będąc w tygodniu ubiegłym kilka dni w stolicy — niezależnie od wykazów statystycznych—miałem sposobność najlepiej się przekonać o tej smutnej prawdzie, że w stolicy Warszawie — mamy mniejszą drożyznę, niż w naszym grodzie.

Wykazów porównawczych cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby przytaczać tu nie będę — zaznaczę tylko naogół, że różnice są nieraz bardzo znaczne, gdyż sięgające 40 procent, dodając i to jeszcze, że fala drożyźniana prędzej dziwnemi drogami, dochodzi do Łodzi, niż do stolicy. Tańsze są artykuły mączne, produkty rolne, tańsze obuwie, galanterja i bielizna, niższe i ceny restauracyjno-cukiernicze.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy przedewszystkiem u dwuch źródeł: primo kupcy i wytwórcy łódzcy są bardziej rozzuchwaleni niż w stolicy, secundo warszawskie władze administracyjne są mniej ustępliwe niż łódzkie, jeśli chodzi o traktowanie z wytwórcami i kupcami i o ustalanie cenników. Takie fakty z jednej strony, jak ukaranie piekarza warszawskiego Albrechta (właściciela Ziemiańskiej), dwumiljonową grzywną i miesiącem bezwzględnego aresztu —a z drugiej strony pamiętna ustępliwość wojewódzkiej komisji do badania cen i zysków w Łodzi, choćby wobec sabotujących ludność rozwydrzonych piekarzy piekarskich i masarskich—zapisują się nadługo w pamięci łodzian i rzucają wiele światła na przyczynę, dla której w Łodzi drożyzna daje się we znaki bardziej, niż w Warszawie.

W odwrotnym też stosunku do upośledzenia drożyźnianego Łodzi — normowana jest skala państwowych obliczeń miesięcznych wzrostu kosztów utrzymania przez „Miejscową Komisję".

Żywo jeszcze w pamięci naszej stoją zbyt szybkie obliczania Komisji, gdy chodziło o obliczanie procentów zniżki kosztów utrzymania, o czem w swoim czasie pisałem. (W Warszawie obliczono zniżkę na 1.86 proc. w Łodzi 14.36!).

Koniecznem jest, aby wszystkie komisje państwowe mające na celu regulację cenników jak również i obliczanie kosztów utrzymania, — w obliczeniach swych brały pod uwagę nietylko suche fakty cyfrowe, ale i to, że Łódź jest najdroższem w Polsce miastem i tak już dość upośledzonem przez rząd zaliczaniem Łodzi do II kategorji płac i przy tychże obliczeniach zajrzały od czasu do czasu do tabelki porównawczej z innemi miastami.

Jan Wojtczak

Magistrat wobec nauczycielstwa szkół powszechnych.

Od Komisji Międzyzwiązkowej Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łodzi otrzymujemy list następujący:

Uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w Jej poczytnem piśmie poniższych słów wyjaśnienia, jakie winniśmy społeczeństwu w sprawie zatargu nauczycielstwa szkół powszechnych z Magistratem miasta Łodzi. Dotąd nie korzystaliśmy z uprzejmej zawsze gościnności prasy, aby uniknąć nawet mimowolnego zadrażnienia i nie utrudniać przez to pokojowego załatwienia sprawy; niestety wszystkie rachuby nasze zawiodły.

Jeszcze poprzednia Rada miejska orzekła, że płace państwowe są zbyt niskie, by nauczyciel mógł owocnie pracować, i poleciła ówczesnemu Magistratowi dopłacać z kasy miejskiej tyle, aby najmniejsze pobory nauczycielskie nie były niższe od płac urzędników miejskich III-ej klasy.

Takież stanowisko zajęła i obecna Rada miejska, przyjmując uchwałę, mocą której dodatki te powinny wzrastać automatycznie w stosunku do powiększania się płac pracowników miejskich. Mimo to Magistrat doprowadził do tego, że urzędnik miejski dawnej klasy III-ej, a obecnie klasy X-ej, pobiera już 46,000 mk, a najmniejsza płaca nauczycielska wraz z dodatkiem miejskim wynosi 28,000 mk. miesięcznie.

Nareszcie nauczycielstwo zdobyło się na stanowcze wystąpienie i zażądało podwyższenia dodatku miejskiego z 6,000 do 18.000 mk., zgodnie z obecnym mnożnikiem drożyźnianym, ustanowionym przez Magistrat i Radę miejską. Jednak i tym razem chciał nas Magistrat zbyć byle czem, ofiarując tylko 10,000 mk. i to dopiero od 1 kwietnia, a wszystkie zaległości, poczynając od lipca roku ubiegłego postanowił przekreślić. Wobec tego nauczycielstwo zagroziło ostrem wystąpieniem i o postępowaniu Magistratu uświadomiło Radę miejską.

To do żywego dotknęło Magistrat, dlatego też na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 22 b. m. miotał gromy na nauczycielstwo. Twierdzi, że strajk zapowiedziany powinniśmy skierować przeciw rządowi, jak gdyby rząd winien był, że Magistrat nie stosuje się do postanowień Rady miejskiej i do własnych zobowiązań.

Zarzuca się nauczycielstwu, że nie chce przejść na stół miejski, chociaż wtedy otrzymywałoby pobory narówni z pracownikami miejskimi. My jednak stwierdzamy, że nikt jeszcze nie zapytywał o to nauczycielstwa. Przy sposobności jednak zwracamy uwagę, że gdyby Magistrat naprawdę pragnął mieć szkolnictwo powszechne całkowicie w swoim ręku, to byłby dawno już to osiągnął. Zamiast współdziałać przy otwieraniu szkół państwowych, powinien był zakładać szkoły własne. Przepisy o szkolnictwie pozwalają każdemu na otwieranie szkół własnych, a konstytucja nasza jednakowo traktuje szkoły państwowe i komunalne. Magistrat zaś nietylko w tym kierunku nic nie uczynił, ale, przeciwnie — w roku ubiegłym zrzekł się opłacania nauczycieli religji, a nauczycielkom robót kobiecych, które dotąd ma na swoim etacie, wypłaca najniższe uposażenie, to jest po 28,000 marek miesięcznie.

Wreszcie jeden z przedstawicieli Magistratu oświadczył, że gdyby nauczycielstwo przyłączyło się do związków robotniczych klasowych, to już dawnoby miało wszystko, czego mu potrzeba.

Zdaje się, że w tem właśnie tkwi istotna przyczyna zatargu. Najwidoczniej chodzi tu nie o hasło oświecania szerokich mas przez szkołę powszechną, tak mocno akcentowane przed wyborami, lecz o cele polityczne.

Oświadczamy, że nauczycielstwo, ze względu na apolityczność swego powołania, nie da się sprowadzić ze swego ponadpartyjnego stanowiska żadnemi groźbami ani obiecankami osobistemi, natomiast w każdym poszczególnym wypadku w całej swojej masie pójdzie z tym, kto da rękojmię, że wzniosłe hasło oświaty powszechnej, tej podstawy utrwalenia bytu naszej państwowości, naprawdę będzie chciał i umiał w życiu przeprowadzić.

I obecnie, jeżeli zmuszeni będziemy choćby do najostrzejszych wystąpień, to jednak w wysokiem poczuciu swego zawodu wykonamy to w takiej formie, że strona wychowawcza powierzonej nam dziatwy w szkołach powszechnych nie na tem nie ucierpi.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania.

Komisja Międzyzwiązkowa Nauczycielstwa szkół powszechnych m. Łodzi.

Wasilewski, O. Kessel,
Bron. Szwalun, St. Macińska.

Niebywała bezczelność hakaty.

W ostatnich czasach organ szowinizmu niemieckiego „Lodzer Freie Presse" stara się przekonać społeczeństwo polskie o swej rzekomej lojalności względem Państwa Polskiego. Pomimo tego, że nawet sami czytelnicy „Lodzer Freie Presse" przyjmują te zapewnienia z pobłażliwym uśmiechem, nie wierząc im zupełnie, organ ten w twierdzeniu swem nie ustaje, spodziewając się, że łatwowierność polska nie odróżni obłudy od prawdy i weźmie się na lep słodkich słówek. Na nieszczęście tego obozu najlepszę jego filary tracą równowagę duchową i wypowiadają zapatrywania, rzucające jaskrawe światło na tendencje i działalność tego zacnego obozu. Wprawdzie wspomniany przez nas organ mógłby się wyprzeć wspólności z temi jednostkami, które zdradzają jego właściwe oblicze, lecz w tym wypadku będzie to rzeczą bardzo trudną.

MAURICE RENARD. 31)

Dziwy dr. Lerna.

Hola! Ale czy jestem w istocie? Czy mam ciało?... Przecież czuję, widzę, słyszę, rozumiem, jestem więc przekonany że mam nos, oczy, uszy... Chciałem się ruszyć, ale więzy wpiły się w ciało. A więc miałem ciało! I ciało moje było tu, nie tam.

Profesor kazał mnie rozwiązać.

Konopiane sznury puściły. Jednym skokiem podniosłem się.

Boże mój! Jakiż uczułem się ciężki i mały jednocześnie!... Chciałem się obejrzeć — nie dostrzegłem nic nad głową... Ale kiedy z trudem schyliłem głowę... ujrzałem w miejsce stóp dwa kopyta, kończące czarne, obrośnięte sierścią nogi.

Krzyknąłem co miałem sił w piersiach! A z gardła mego wydobył się ryk — i zatrząsł całym domem i uleciał daleko w pola i odbił się aż o skały...

— Cicho bądź Jowiszu! — rzekł Lerne! — Męczysz biednego Mikołaja, który pragnie wypoczynku!

I pokazał moje ciało, które na krzyk ten uniosło się z łóżka ze strachem.

A więc byłem czarnym bykiem! Lerne — czarodziej przeklęty, zmienił mnie na zwierzę!

Zbyt ordynarna to zabawa, choć niezwykła.

A pomocnicy, zbóje, trzymając się na uboczu, pękali ze śmiechu.

Moje bawole oczy zaczęły ronić łzy.

— No, jesteś więc Jowiszem!—rzekł wuj, odpowiadając jakby na moje myśli. Powiem ci zaraz, czem byłeś dotychczas: Urodziłeś się w Hiszpanii, w sławnej oborze cyrkowej. Pochodzisz z rodziców znanych, której część męska poległa śmiercią walecznych na piaskach areny. Uratowałem cię przed bandezillosami. Twoja rasa odpowiada moim poszukiwaniom. To też zapłaciłem za ciebie drogo — za ciebie i za krowy. Kosztujesz 2000 pesetas, nie licząc transportu. Urodziłeś się przed pięciu laty; możesz więc żyć najwyżej jeszcze drugie tyle — nie więcej... jeśli ci pozwolimy umrzeć ze starości. Krótko mówiąc, użyłem twego organizmu do niektórych eksperymentów. Na razie udało nam się z jednym.

Dowcipkujący wuj dostał napadu śmiechu. Kiedy sobie już pofolgował, mówił dalej:

— Ha! ha! Mikołaju, no i cóż! Jakże ci? Nieźle — prawda? Twoja ciekawość, synu kobiety, twoja niezwykła ciekawość powinna cię podtrzymywać przy ochocie do życia... i jestem przekonany, że więcej jesteś zaciekawiony, niż przekonany, niż zły, z powodu takiego obrotu rzeczy. Co widzisz? ja jestem dobrym księciem z bajki — a ponieważ teraz już dyskrecya twoja jest zapewniona, słuchaj co ci powiem: „Zbliża się chwila, kiedy będziesz wiedział wszystko! Wcale mi nie zależy na tem, żebyś mnie uważał za Belfagora, Mojżesza, czy Merlina... Lerne — tylko Lerne! Rozumiesz? Potęga moja nie pochodzi z zewnątrz. Jest moją! I to mi pochlebia! Jest to moja wiedza! A możnaby powiedzieć, że jest wiedza ludzkości, którą prowadzę dalej, i której najtęższym jestem pionierem. Ale mniejsza o to...

— Czy nie przeszkadzają ci bandaże? Słyszysz mnie dobrze?

Zrobiłem znak głową.

— To dobrze. Słuchaj więc i nie zawracaj tak gałami — wszystko się wyjaśni. To nie powieść.

Pomocnicy porządkowali salę i zbierali narzędzia. Moje ciało uśpione chrapało. Przysunąwszy tuż obok mnie stołek, Lerne usiadł na wysokości mej głowy i zaczął mówić:

— Przedewszystkiem—mój siostrzeńcze, nie powinienem cię był nazwać Jowiszem. Bo w istotnem tego słowa znaczeniu, wcale cię nie zmieniłem na byka! Jesteś nadal Mikołajem Vermont, bo imię odnosi się przedewszystkiem do osobowości, która jest duszą — nie ciałem. Jak z jednej strony zachowałeś duszę — a dusza ma za siedlisko mózg, tak z drugiej strony łatwo ci przyjdzie wyrozumować, że dzięki chirurgicznym ulepszeniom, zmieniłem poprostu mózg Jowisza z twoim, jego zaś mózg tkwi obecnie w odwłoku ludzkim. Żart to dość podejrzany, mógłbyś pomyśleć... Nie przypuszczasz nawet olbrzymiego przygotowania moich studyów ani związku idei, jakie im towarzyszyły. Z tego związku pochodzi ten mały żarcik który ci przypomniał Owidyusza, ale nie myśl, że to było wyłącznie moim celem. Jest to środek ubrany — — ot szkic do większego dzieła.

Mój cel nie występuje w tej formie śmiesznej i złośliwej, ale niewinnej i bez następstw natury społecznej.

Moim celem jest zamiana osobowości, której udało mi się dokonać w pierwszym stopniu drogą zamiany mózgów.

Znasz moją dawną namiętność do kwiatów. Hodowałem je zawsze z zamiłowaniem. Niegdyś zajmowałem się jedynie w niedzielę dla odpoczynku botaniką i ogrodnictwem, będąc cały tydzień zajęty sprawą zarobkową. Ale te zajęcia wpłynęły później w szpitalu chirurgicznym na pomysł szczepienia zwierząt. Specjalizowałem się w tym kierunku. Jeszcze dawniej przeczuwałem między szczepieniem roślin i zwierząt pewne cechy wspólne — rys, który pracy mojej późniejszej nadawał logiczną konsekwencyę. Ale o tem potem.

Kiedy się zakopałem po uszy w szczepieniu zwierząt, ta gałąź chirurgii była w kompletnym zastoju. Możemy śmiało twierdzić, że od czasu starożytnych Hindusów, nie posunęła się o krok naprzód.

Ale — może nie pamiętasz, jakie są zasady szczepienia.

Otóż wiedz Mikołaju, że tkanki zwierzęce stanowią, każda dla siebie żywot odrębny, i że ciało zwierzęcia żyjącego jest środowiskiem, sprzyjającem rozwojowi tych tkanek, ale środowiskiem, z którego one mogą wystąpić, żyjąc jeszcze czas jakiś, krótszy lub dłuższy.

Paznokcie i włosy wyrastają po śmierci jeszcze —o tem wiesz zapewne. Znaczy, że żyją swojem życiem czas jakiś.

Umarły — o ile nie strawił jeszcze a dostał lekarstwo — jeszcze po pięćdziesięciu czterech godzinach spełnia już swoje funkcye. Niestety, innych już spełniać nie może. Mówią, że wisielec —ale przejdźmy do innych przykładów.

Przy pewnych warunkach ciepłoty atmosfery i ilości tlenu, można utrzymać przy życiu obcięty ogon szczura siedm dni, obcięty palec cztery godziny. Po siedmiu dniach — czy po czterech godzinach, zamierają, ale — przed upływem tego czasu gdyby je porządnie złożyć, mogłyby żyć nadal.

(d. c. n.)

Ostatnio zdarcia obłudnej maski z twarzy hakatyzmu łódzkiego podjął się filar „Deutscher Volkspartei", oraz „Bund der Deutschen", abonent „Lodzer Freie Presse", wreszcie członek niemieckiej frakcji Rady Miejskiej w Zgierzu, p. August Sitka.

Dnia 19 marca wracał on z Łodzi do Zgierza tramwajem i w przystępie furji hakatystycznej począł prowokować polską ludność zdaniami, ziejącemi nienawiścią do polskiego Państwa i społeczeństwa; wykrzykiwał, iże on syna wychowuje w Niemczech, że syn bezwzględnie przyjmie obywatelstwo niemieckie, gdyż nie chce mieć nic wspólnego z Polską i Polakami. „Polen geht zurück, Polen geht zum Grunde, wir werden auferstehen" itd. (Polska się cofa, Polska upada, my powstaniemy)

Gdy jeden z obecnych pasażerów, ogólnie szanowany nauczyciel gimnazjum państwowego, p. Wajgelt, zwrócił mu uwagę, że zamiast wyrażać się obelżywie o Państwie, niech lepiej jedzie do „Vaterlandu", szalejący hakatysta obrzucił go stekiem gróźb i wymysłów, w rodzaju „Schwein, Schweinerei" itd.

O święta cierpliwości narodu polskiego! Zacny członek obozu reprezentowanego przez „Lodzer Freie Presse" jest do tej chwili cierpianym na stanowisku radnego miasta, jest członkiem komisji dobroczynności miejskiej, gdzie ma możność dawania upustu swej nieobliczalnej nienawiści do kultury polskiej, w tramwaju z niebywałem chamstwem dopuszcza się burd, prowokując ludność polską obelgami rzucanemi pod adresem drogich nam pojęć i instytucyj.

Posiew „Lodzer Freie Presse" zaczyna dawać kwiaty o cuchnącej woni.

K.

Sprawy robotnicze.

Z życia robotniczego w Rudzie Pabjanickiej.

Pol. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego w Rudzie Pabj. urządza o godz. 6 po poł. w sobotę dnia 1 kwietnia r. b. walne zebranie członków na którem kol. Dziamarski wygłosi referat o Kasie Chorych w Łodzi. Pożądane jest liczne zebranie miejscowych robotników.

Akces do Pol. Zw. Zaw.

W dniu 26 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie palaczy, smarowaczy, maszynistów i pomocników fabryki L. Gajera. Zebrani w liczbie (400) czterystu, postanowili jednogłośnie przyłączyć się do PZZ. Rob. i Rob. Przem. Włókn. „Praca" w Łodzi przy ul. Głównej 31.

Zebranie szewców.

Odbędzie się dn. 2 kwietnia t. j. w niedzielę, o godz. 10 rano. w P. Z. Z. Główna 31. Sprawy ważne.

Kącikiem.

Precz z karykaturami „Prima-aprilisowemi".

Od szeregu dni w witrynach sklepowych widnieją całe masy kart wyobrażających niesmaczne karykatury postaci ludzkich, które rokrocznie na dzień 1 kwietnia jednostki lubujące się w płaskim dowcipie, przesyłają anonimowo swoim krewnym i znajomym celem wytknięcia im błędów i ułomności, od których sami najczęściej nie są wolni.

Obdarzanie się takiemi anonimami nie należy do rzeczy etycznych i ludzie o zasadach prawdziwie kulturalnych w takie „Prima-aprilisy" nigdy się nie bawią.

Krytyka godziwa i otwarta postępków ludzkich ma rację bytu, ale wydrwiwanie się wzajemne z żapłota — w kulturalnem społeczeństwie nie powinno mieć miejsca.

Precz zatem z „Prima-aprilisowemi" anonimami!

X. X.

Ruch wydawniczy.

„Wszechpolski Przegląd Kupiecki".

Dawniej „Pomorski Przegląd Kupiecki", Grudziądz (Pomorze). Redaktor M. Pacoszyński. № 5 z dnia 18 marca zawiera: Od redakcji.—Drugi Targ Poznański.—Rola kupca w życiu gospodarczem.—M. Pacoszyński, Gospodarcze odrodzenie Pomorza.—Obecne położenie handlu i przemysłu.—Ełk, Na marginesie drożyzny.—O przemysł polski w Gdańsku itd.

Już pierwsze numery „Przeglądu" wykazały, że redakcja stara się nowe pismo postawić na odpowiednim poziomie. W ostatnim numerze spotykamy cały szereg artykułów, dotyczących różnorodnych zagadnień gospodarczych, które powinny zainteresować kupców, przemysłowców i pracowników biurowych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

31 Piątek	Dziś Balbiny	
	Jutro Teodory	
	Wschód słońca	6 m. 34
	Zachód „	6 m. 58
	Wschód księżyca	6 m. 45
	Zachód „	8 m. 11

— **Łódź a odbudowa kresów wschodnich.** Zebranie w sprawie zorganizowania akcji odbudowy kresów wschodnich w szczególności powiatu Grodzieńskiego, odbędzie się dziś o godz. 5 m. 30 po południu w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, ul. Zawadzka № 11.

— **Miejskie domy wychowawcze.** W dn. 2 kwietnia r. b. w domu przy ul. Karolewskiej 51, odbędzie się uroczyste otwarcie I-miejskiego domu wychowawczego. W domu tym znajdą pomieszczenie dzieci bez różnicy płci, w wieku od 3 do 15 lat, sieroty, półsieroty, pozbawione opieki rodzicielskiej, względnie posiadające ją w stanie niedostatecznym. Mieścić się tam będzie również bursa dla chłopców powyżej lat 15, uczęszczających do szkół rzemieślniczych.

— **O wyższe kursy naukowe dla nauczycieli szkół powszechnych.** Aktualną jest obecnie sprawa wyższych kursów naukowych, dla nauczycieli szkół powszechnych. Jednak na przeszkodzie stoi brak środków materjalnych. Kuratorjum środków nie posiada i jest gotowe, tylko kursa te subsydjować. W projekcie przekształcenie obecnych kursów naukowych na wyższe kursy, mające przygotować nauczycieli dla klas wyższych szkół powszechnych.

Po uzyskaniu odpowiednich funduszów, zostanie wypracowany program kursów, oraz stosunek ich do Ministerstwa O. P. i W. R. (bip.)

— **Sprawa budowy Teatru Miejskiego.** Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej omawiana będzie sprawa budowy teatru miejskiego. Rada Miejska uchwali miejsce pod budowę teatru (prawdopodobnie w parku kolejowym), oraz zadecyduje, czy rozpisany będzie konkurs na budowę teatru, czy też wykonanie robót powierzone będzie architektowi Przybylskiemu, który budował już kilka teatrów, a obecnie buduje teatr Rozmaitości w Warszawie. (bip.)

— **Podwieczorek niedzielny Dziennikarzy.** W nadchodzącą niedzielę, 2 b. m., odbędzie się w Restauracji Teatralnej przy ul. Dzielnej, podwieczorek towarzyski (five o'clock), urządzony staraniem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

Podwieczorek będzie urozmaicony produkcjami artystycznemi i niespodziankami.

Prawdziwą atrakcją estradową będzie występ gościnny ulubionego piosenkarza warszawskiego p. Władysława Lina.

Bilety w cenie mk. 500. Karota wyłączona.

— **Odczyt angielski o wojnie.** W niedzielę, 2 kwietnia, odbędzie się w Żółtej Sali hotelu Manteufla odczyt W. S. Jesienia na temat „The War" (Wojna). Początek o godz. 3 po poł.

Treść: Uzbrojenie i organizacja piechoty, kawalerji, artylerji i sił lotniczych. Fortyfikacja polowa. Linje komunikacyjne. Taktyka. Wojna morska i kwestja zbrojeń morskich. Wojna przyszłości.

— **Konferencja lekarzy kasy chorych.** Onegdaj pod przewodnictwem naczelnego lekarza kasy chorych w Łodzi d-ra Kłuszyńskiego, odbyło się zebranie lekarzy kasy chorych.

Obecnych było 46 lekarzy z których większa część jest przeważnie pozamiejscowych.

Dr. Kłuszyński wyjaśnił cel i znaczenie kasy chorych, oraz metody pracy lekarzy zatrudnionych w lecznicach, szpitalach i ambulatorjach kasy chorych. Głównie zwracał uwagę na to iż nowi lekarze powinni wzbudzić zaufanie wśród członków kasy chorych, gdyż wówczas osiągnie się dopiero zamierzony cel.

Następnie komisarz kasy chorych p. Gallas zwrócił się z apelem do obecnych lekarzy, nawołując ich do wytężonej pracy dla dobra członków tak potężnej instytucji jaką jest kasa chorych.

Po konferencji lekarze odbyli naradę, na której poruszoną była sprawa założenia zrzeszenia lekarzy kasy chorych. Wybrano tymczasowy Zarząd, który ma się zająć pracami organizacyjnemi i przygotować statut zrzeszenia do czasu zwołania pierwszego ogólnego zebrania lekarzy zatrudnionych w kasie chorych. (bip)

— **Samowola kamienicznika.** Właścicielka domu przy ul. Pomorskiej nr. 85, Grzegorczyk, samowolnie podczas remontu mieszkania przydzielonego przez urząd mieszkaniowy, Zygmuntowi Elenbergowi, w czasie jego nieobecności wyrzuciła robotników, a mieszkanie zamknęła na kłódkę, nie wpuszczając Elenberga. O powyższem spisano protokół i przesłano do sądu. (bip.)

— **Wielka kradzież i schwytanie złodziei.** Dnia 29 b. m. o godz. 9 wiecz., zgłosił się na wartę urzędu śledczego dyrektor banku kupców i przemysłowców w Łodzi, p. Naruszkiewicz, zam. przy ul. Konstantynówskiej 5 i zameldował, że tegoż dnia o godz. 6 ej w jego mieszkaniu popełniono kradzież biżuterji, bielizny, garderoby i obuwia na sumę zgórą 3 miljonów marek i że o popełnienie tej kradzieży podejrzewa służącą — przychodnią Marję Sobol. Na skutek powyższego wydelegowano na miejsce kradzieży wywiadowców i po dokonaniu oględzin stwierdzono, że kradzieży istotnie mogła dokonać tylko Marja Sobol. Wobec tego zarządzono śledztwo, które wykryło, że S. wyjechała tegoż dnia do Koluszek, gdzie ją też po zawiadomieniu telefonicznem tamtejszej policji — ujęto. Rzeczy właściciel odebrał.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy"

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w piątek Teatr Miejski daje na rzecz drużyn harcerskich im. Zawiszy Czarnego arcydzieła St. Wyspiańskiego: „Klątwa i Sędziowie".

W sobotę, o godz. 4 po południu dla młodzieży dana będzie „Mazepa" — tragedja Juljusza Słowackiego (po raz ostatni).

W czwartek, dn. 6. IV. Teatr Miejski, łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Francji, urządza wielki uroczysty obchód Moljerowski. Dany będzie „Skąpiec" w najlepszej obsadzie naszego zespołu. Obchód uświetni prelekcja znakomitego poety, świetnego tłumacza dzieł Moljerowskich, Dr. Tadeusza Zeleńskiego (Boy'a).

W piątek, dn. 7. IV., o godz. 5-ej i pół po południu Dr. Tadeusz Zeleński (Boy) wygłosi odczyt o Moljerze, urozmaicony recytacjami artystów naszego zespołu.

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. odbędzie się poranek muzyczny poświęcony „muzyce programowej" pod dyrekcją Teodora Rydera z udziałem śpiewaczki Nady Karczmarowej.

Koncertem popołudniowym tegoż dnia dyrygować będzie świetny kapelmistrz Ignacy Neumark, a jako solista wystąpi świetny skrzypek Majo Wadler z Ameryki.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym pod dyrekcją Oskara Frieda grać będzie słynny nasz pianista Józef Śliwiński, który ostatnio był przedmiotem niezwykłych owacyj w Paryżu, Londynie i Rydze. Pan Śliwiński odegra z tow. orkiestry koncert E-moll i Polonez Chopina. Pozatem w programie symfonja „fantastyczna" Berlioza.

O stanowisko dyrektora teatru miejskiego.

Dotychczas na stanowisko dyrektora teatru miejskiego zgłosiło oferty kilka osób przeważnie z Warszawy.

Sprawa ostatecznie zostanie załatwiona przed 15 kwietnia. bip

Rozmaitości.

Zawiedziony skrzypek.

Z Medjolanu donoszą do londyńskiego „Timesa":

W sali tutejszego konserwatorjum muzycznego miał się odbyć koncert młodego skrzypka czeskiego, Norberta Kubata. Przed samym jednak koncertem artysta odwołał go, dowiedziawszy się, że sprzedano tylko siedem biletów wejścia.

Nie na tem wszakże koniec. Kubat bowiem tak wziął do serca doznany zawód, że postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu powiesił się na jednem z drzew bulwaru.

Na szczęście, sznur nie wytrzymał i pękł. Leżącego na ziemi, nieprzytomnego skrzypka znaleźli dwaj spóźnieni przechodnie. Zrozpaczonego artystę zdołano przywrócić do życia.

Kącik humorystyczny.

Pomyłka.

Torpedowiec wjeżdża do jakiegoś małego portu i przejeżdża obok dość brudnego i zaniedbanego statku, na którym powiewa czarna flaga. Komendant torpedowca woła przez tubę w stronę statku:

— Dlaczego wywiesiliście czarną flagę?

I oto rozlega się grzmiąca odpowiedź:

— Co za czarna flaga? To jest świąteczna koszula naszego kapitana!

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 28—563

Andrzejewska Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 828—3

Halbersztajn Cudek zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. Łódź.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI“ właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełniane damskie, batysty, etaminy, wyborowe, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44. UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Kaczmarek Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany z gminy Nowosolna. 830—

Pieniążek Matys-Ber zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 810—

Pilarczyk Grzegorz zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 820—

Wieloch Franciszka zagubiła kartę od paszportu, oraz legitymację aprowizacyjną, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie.

Warsztaty stolarskie duże i mniejsze, nowe i stare 15 sztuk, sprzedam tanio, w stolarni, Napiórkowskiego 7. 767—6

Zaginął paszport niemiecki i karta powołania rocznika 1899 na imię Aleksandra Lassa, wydany w Łodzi. 816—3

Zaginął pies wyżeł, brązowy, białe nogi, długi ogon. Odprowadzić na Srebrzyńską 15, m. 6, za wynagrodzeniem. 829—3

Zdemobilizowany tokarz żelazny, poszukuje zajęcia. Oferty do adm. „Pracy“ dla „Tokarza“. 827—1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK